

**Dwie edycje „Dziennika” Bronisława Piłsudskiego:
Bronisław Piłsudski, Dziennik 1882–1885, opracowanie
Jolanta Żyndul, ss. 588, Warszawa 2021, Narodowy
Instytut Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą
POLONIKA oraz *Bronisław Piłsudski, Dziennik 1882–1886*,
wprowadzenie i posłowie Witold Kowalski, ss. 841,
Kraków 2021, Wydawnictwo ARCANA**

Dziennik osobisty można uznać za dość specyficzne źródło wiedzy o przeszłości, ponieważ tzw. „wielka historia” stanowi w tym przypadku jedynie tło dla – najczęściej introspektywnych – opisów własnego doświadczenia¹. Powstające na bieżąco notatki, których nadawcą i adresatem jest autor zapisków, mają przede wszystkim charakter autorefleksyjny. Niemniej jednak ze względu na fakt, że refleksja nigdy nie jest zawieszona w próżni, obserwacje diarysty umożliwiają w pewnym stopniu poznanie (lub rekonstrukcję) obyczajowości oraz podłoża społeczno-politycznego opisywanych wydarzeń. Niekiedy mogą prowadzić do rewizji twierdzeń oficjalnego dyskursu, zwłaszcza gdy dotyczą tzw. „osób publicznych”.

„Dziennik” Bronisława Piłsudskiego² to dokument unikatowy. Nie dość, że obrazuje życie codzienne Polaków na Wileńszczyźnie widziane oczami

¹ Współcześnie można zaobserwować zwrot ku zainteresowaniu narracjami historycznymi w skali mikro, akcentującymi rolę postrzegania świata w miejsce rozumowego poznania. Postuluje się zwrot ku „historii o etnograficznym obliczu, która opowiada o człowieku »wrzuconym« w świat, o ludzkim byciu w świecie i ludzkim jego doświadczeniu”. Zob. Ewa Domańska, *Mikrohistorie. Spotkania w międzyświatach*, Poznań 2005, s. 23.

² Bronisław Piłsudski (1866–1918) jest postacią, na temat której powstało ostatnimi laty wiele opracowań. Odbyły się także cztery poświęcone mu Międzynarodowe Konferencje. Dlatego też uważam za bezzasadne podawanie w tym miejscu szczegółowego opisu dziejów sachalińskiego zesłańca. Zainteresowani czytelnicy niezaznajomieni z autorem „Dziennika” mogą sięgnąć po następujące pozycje: *A Critical Biography of Bronisław Piłsudski*, Vol. 1, Vol. 2 [Preprint], ed. by Kazuhiko Sawada and Koichi Inoue, Saitama 2010;

nastolatka, daje także czytelnikom niepowtarzalną okazję do wkroczenia w świat rodziny, której członkowie na stałe zapisali się na kartach historii Polski. Diariusz pełnił dla Bronisława funkcję powiernika, dlatego przeważnie brak w nim autocenzury. Dzięki temu powstał szczery, choć niekiedy z pewnością niezbyt sprawiedliwy, opis otaczającej młodego człowieka rzeczywistości oraz problemów, z jakimi borykali się nie tylko jego bliscy, ale także inni mieszkańcy Imperium Rosyjskiego.

Nieczęsto zdarza się, że źródło historyczne zostaje wydane niemal w tym samym czasie przez dwóch niezależnych od siebie edytorów. Publikacja młodzieńczego „Dziennika” B. Piłsudskiego skłania do refleksji nad problemem tworzenia edycji źródłowych oraz zasad, jakimi powinni kierować się wydawcy. Mamy w tym przypadku niepowtarzalną okazję do porównania odmiennych strategii podejścia do tego samego dokumentu, jego twórcy oraz stosunku autorów opracowania do odbiorców.

Autorką pierwszej z prezentowanych edycji jest Jolanta Żyndul – naukowiec, doktor habilitowany historii – zajmująca się stosunkami polsko-żydowskimi, która zetknęła się z historią rodziny Piłsudskich podczas pisania książki na temat Józefa Piłsudskiego³. Twórca drugiej z wymienionych w tytule niniejszego omówienia edycji to Witold Kowalski – osoba blisko spokrewniona z Piłsudskimi (wnuk⁴ Ludwika Majewskiej *de domo* Piłsudskiej⁵). Sytuuje ich to na dwóch przeciwstawnych biegunach. Podejście naukowe prezentowane przez J. Żyndul, która w sposób zwięzły i nieemocjonalny, krok po kroku zapoznaje czytelnika z narratorem, kontrastuje

Antoni Kuczyński, *Bronisław Piłsudski (1866–1918) zesłaniec i badacz kultury ludów Dalekiego Wschodu*, „Niepodległość i Pamięć” 2015, 22/2 (50), s. 7–93; *Bronisław Piłsudski (1866–1918). Człowiek – uczonek – patriota*, red. Mieczysław Rokosz [et al.], Zakopane 2003; Jan Staszek, *Bronisław Piłsudski i jego związki z Akademią Umiejętności w Krakowie*, „Rocznik Biblioteki PAU i PAN w Krakowie” 2001, R. 46, s. 7–104; Jerzy Chociłowski, *Bronisława Piłsudskiego pojedynek z losem*, Warszawa 2018 (jest to książka łatwa w odbiorze ze względu na zbeletryzowaną formę, zawiera jednak nieliczne błędy merytorycznej natury) itp. Sporo informacji biograficznych zawierają również omawiane tu edycje.

³ Zob. Jolanta Żyndul, *Żydzi i Piłsudski*, Warszawa 2021.

⁴ Informacja na podstawie: J. Chociłowski, *Bronisława Piłsudskiego...*, s. 159. W. Kowalski podaje w tekście pewne wskazówki na ten temat, ale nie określa wprost stopnia pokrewieństwa z autorem dziennika.

⁵ Ludwika Majewska (1877–1924) – młodsza siostra Bronisława Piłsudskiego.

z niezwykle osobistym komentarzem, który (niestety) niewiele ma wspólnego z publikowanym źródłem.

Zajmijmy się najpierw edycją J. Żyndul. Podstawą wydania jest rękopis znajdujący się w zasobie Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich w Wilnie datowany na lata 1882–1885⁶. We wstępie autorka skróto omawia losy Piłsudskiego, podając najważniejsze fakty biograficzne. Nie pomija przy tym kontrowersyjnych szczegółów z jego biografii⁷, ale też ich nie ocenia. Ponadto zastanawia się nad fenomenem popularności sachalińskiego katorżnika, zauważalnej w ostatnich latach. Przywołane przez badaczkę dwie powieści powstałe na bazie życiorysu Bronisława można by dodatkowo uzupełnić o scenariusz pt. „Paczurland” stworzony przez Wiesława Helaka⁸.

W rozdziale „Dziennikopisanie” edytorka podaje ciekawą informację na temat notatek powstających w latach 1880–1882, poprzedzających właściwy *journal intime* B. Piłsudskiego. Referuje także dwuetapową metodę tworzenia zapisków – notki tworzone na karteczkach rozwijał w tekst właściwy diariusza (s. 17–19). Co istotne, autorka opracowania uzupełnia „Dziennik” informacjami ujętymi we wspomnianych notatkach (každorazowo sygnalizuje to w tekście), wypełniając istniejące luki, by nadać ciągłość chronologiczną wspomnieniom. Nakreśla tło historyczne utworu, pisząc o represjach popowstaniowych, stosunku Imperium wobec kościoła katolickiego, rusyfikacji (mającej miejsce nie tylko w szkole, ale i w życiu codziennym), polityce władz rosyjskich wobec inkorporowanych ziem (s. 22–26). Podkreśla wielokulturowość Wilna oraz stosunek innych nacji do zamieszkujących miasto Polaków (s. 30–31).

Po nakreśleniu tła historyczno-kulturowego zajmuje się omówieniem życia rodziny Piłsudskich oraz poszczególnych członków rodziny, ograniczając się do najbardziej istotnych zdarzeń. Cennym uzupełnieniem treści są tablice genealogiczne pozwalające zorientować się w meandrach gene-

⁶ Według J. Żyndul dziennik został przekazany przez Jana Piłsudskiego wraz z inną dokumentacją pochodzącą z rodzinnego archiwum (s. 54), co kontrastuje z informacją o kradzieży dokumentu z mieszkania J. Piłsudskiego dokonanej w 1939 r. przez NKWD podaną przez W. Kowalskiego (s. 6). Edytorzy nie odnoszą się do źródeł, na których oparli swoje twierdzenia.

⁷ Wspomina m.in. o opuszczeniu przez Bronisława swojej ajnoskiej rodziny (s. 13).

⁸ Wiesław Helak, *Scenariusze syberyjskie*, Warszawa 2013.

alogicznych rodziny Piłsudskich i Billewiczów⁹. Przedstawia także szeroko różne aspekty życia B. Piłsudskiego pojawiające się na kartach „Dziennika”. Analizuje ewolucję nastoletniego diarysty zarówno pod kątem fizycznym, psychicznym, jak i światopoglądowym. Próbuje odpowiedzieć na pytanie, dlaczego Piłsudski prowadził zapiski (s. 45). Co istotne, skupia się na bohaterze, a nie na swoich o nim wyobrażeniach czy opiniach związanych z jego postępowaniem¹⁰. Odnosi się także do innych dzienników powstających w tamtym okresie (s. 46–47).

Równie ciekawe jak sam dokument są losy diariusza i jego odbiór, którym J. Żyndul poświęca osobny rozdział. Wspomina w nim o maszynopisie „Dziennika” znajdującym się w Instytucie Józefa Piłsudskiego w Ameryce, z którego korzystał W. Kowalski podczas tworzenia swojej publikacji¹¹. Natomiast ogrom wykonanej pracy edytorskiej obrazuje komentarz dotyczący przygotowania tekstu źródłowego do druku (s. 61–68), w którym nie brak wyjaśnień odnoszących się do specyfiki języka polskiego używanego na Wileńszczyźnie.

Edycja „Dziennika” Bronisława Piłsudskiego autorstwa J. Żyndul to rzetelnie opracowana publikacja. Czytelnik otrzymuje wskazówki biograficzne ujęte w skondensowanej formie. Liczne, starannie opracowane przypisy wyczerpująco wyjaśniają problematyczne kwestie, co ułatwia odczytanie źródła. Do publikacji dołączono indeksy oraz obszerną bibliografię odnoszącą się *stricto* do tekstu. Wydanie posiada bogatą szatę graficzną. Zamieszczone w nim ilustracje ukazują miejsca oraz postacie związane z prezentowanym w „Dzienniku” wycinkiem życia rodziny Piłsudskich. Jednym z nielicznych mankamentów wydania jest, moim zdaniem, brak fotografii Zuli¹² – starszej siostry Bronisława, której poświęcona została spora część zapisków.

Podstawą wydania sygnowanego przez W. Kowalskiego¹³ jest wspomniana wcześniej maszynopisowa kopia zeszytów przechowywana w Instytu-

⁹ Tablice genealogiczne uwzględniają wyłącznie postacie występujące w źródle lub istotne dla zrozumienia treści *Dziennika*.

¹⁰ Jedyne ślad wartościowania można znaleźć we Wstępie (zob. s. 13).

¹¹ W sieci dostępny jest skan maszynopisu zatytułowanego „‘Dziennik’ Bronisława Piłsudskiego z lat 1882–1883 /maszynopis/” (opis dokumentu jako daty skrajne podaje lata 1882–1884).

¹² Zofia z Piłsudskich Kadenacy (1865–1935).

¹³ Redakcji oraz opracowania przypisów dokonała Zuzanna Dawidowicz. W. Kowalski jest autorem wprowadzenia oraz posłowie do publikacji.

cie Józefa Piłsudskiego w Ameryce. Datacja zapisków (tj. lata 1882–1886) oparta została wyłącznie na przypuszczeniach¹⁴, jednak konsekwentnie podawana jest za pewnik (bez zastosowania choćby nawiasu kwadratowego wskazującego na jakiegokolwiek wątpliwości w tym względzie).

Swoje opracowanie „Dziennika” określa mianem „pisarstwa popularnonaukowego”. Kowalski ujawnia we wprowadzeniu: „Praca poniższa nie zgłasza najmniejszych pretensji do naukowości. Autor jakiś tam bazowy warsztat ma, ale przyznaje się tylko do kilku podstawowych zasad, jakimi kierował się pisząc ten esej” (s. 15). Oświadczenie dotyczące wyznawanej epistemologii zdaje się wskazywać na chęć świadomej manipulacji faktami, bowiem:

prawda w odniesieniu do jakiejś populacji [...] zawsze da się opisać przy pomocy rachunku prawdopodobieństwa. Konsekwencją tej zasady jest [...] wiedza o świadomych zakłamaniach wniosków wysnuwanych z przesłanek statystycznie poprawnych, jak też o świadomym promowaniu wniosków wysnutych z przesłanek „statystycznie wątpliwych”, dzięki czemu możliwy jest „sensowny i dobroczynny dialog” (s. 15).

Krytykuje jednocześnie obiektywizm naukowy, nazywany przez niego „wrózeniem z zatęchłych fusów”, na rzecz „przekonania, że [...] jest i możliwe, i uprawnione wysuwanie **całkiem jednoznacznych i logicznie uprawnionych wniosków** [podkreślenie – K. Z.] względem jakiejś postaci [...], choćby tylko i wyłącznie na podstawie owoców jej czynów historycznych” (s. 14). Nazywa to „deklaracją o sposobach dochodzenia historycznej prawdy” (s. 16). Jak postaram się przedstawić w dalszej części omówienia,

¹⁴ Owe przypuszczenia oparte są na wzmiance o niemożności odbywania spotkań z Marynią (chodzi o Marię Baniewiczównę – miłość Piłsudskiego z lat szkolnych) podczas sesji egzaminacyjnej. Kowalski pisze: „Na nos autora niniejszych komentarzy powyższy zapis został wstawiony późną wiosną bądź latem 1886 roku, gdy Broniś składał końcowe egzaminy w V Liceum petersburskim i planował rozpoczęcie studiów na tamtejszym uniwersytecie” (s. 575). W edycji J. Żyndul (s. 486–487) wpis jest datowany na 29 kwietnia 1884 r. (a trzeba pamiętać, że opiera ona swoje wydanie na rękopisie). Autorka opracowania sygnalizuje, że w interesującym nas fragmencie pozostał ślad wyrwanych kartek; po nim następuje zapiska mówiąca o matce, która *notabene* w 1886 r. już nie żyła. Oczywiście logiczne byłoby umiejscowienie zapisu na temat ukochanej z lat młodzieńczych na końcu, bowiem później młody diarysta już o niej nie wspomina. Jednakże mamy tu do czynienia jedynie ze spekulacją. Podobnie jak w przypadku rodzaju egzaminu, o który chodzi – pod koniec kwietnia 1883 r. Bronisław również pisze o zbliżających się (czerwcowych) egzaminach szkolnych (por. J. Ż. s. 236–241).

przyznane sobie prawo do osądzania B. Piłsudskiego będzie rzutowało na prezentację jego postaci.

Pragnie prowadzić polemikę z popularnymi twierdzeniami na temat Piłsudskich, ponieważ:

bohaterem tak *Dziennika*, jak i analizy jest rodzina Józefa Piłsudskiego, co w polskiej jaźni społecznej wiąże się jednoznacznie z Legendą Odrodzenia Polski – Narodowym Mitem Wskrzeszenia Polskiej Państwowości! Zaś rodzina jakiegos tam Piłsudskiego i rodzina mitycznego Odrodźciela Polski to dwa krańcowo różne przedstawienia jednej i tej samej grupy ludzi. [...] W jakie więc szaty ów narodowy mit stroił się przez lata ubiegłe od śmierci jego bohatera czy aby na pewno w prawdziwe? Czy od dziś można się spodziewać, że nasz mit przyoblecze nowe, właściwe mu szaty? (s. 684)

W. Kowalski nie tłumaczy natomiast, czyją optykę powinna przyjąć rekonstrukcja tej mitologii. Zdaje się także nie pamiętać, że sam działał na polu utrwalania legendy, w którą obrosła postać Marszałka¹⁵.

Chęć demistyfikacji postaci przyszłego etnografa¹⁶ dotyka także innych członków rodziny. W. Kowalski szeroko omawia choroby matki oraz ojca Bronisława (s. 576–627), co daje mu pretekst do przeciągłych rozważań na temat roli stresu oraz o objawach psychosomatycznych w życiu rodziny Piłsudskich oraz krytyki ówczesnej medycyny, co w żaden sposób nie przyczynia się do recepcji „*Dziennika*”¹⁷. Rozwodzi się szeroko na temat genetyki. Z uwagi na to, że rodzice B. Piłsudskiego byli ze sobą blisko spokrewnieni, posuwa się nawet do określenia ich związku mianem kazi-rodzowego (s. 594, 622). Szczególnie dużo miejsca poświęca chorobie matki Bronisława i mogłoby się wydawać, że słusznie, ponieważ stanowi ona ważną postać w „*Dzienniku*”. Jednakże Maria Urszula Piłsudska – podobnie jak jej najstarszy syn – pada ofiarą procesu „demitologizacji” prowadzonego z zacierzeniem przez Kowalskiego. Dodając obraźliwy komentarz do problemów zdrowotnych Marii¹⁸, snuje także rozmaite domysły,

¹⁵ Por. Witold Kowalski, *Ognista kula. Obrazki z dzieciństwa Józefa Piłsudskiego*, Poznań 2002.

¹⁶ Kowalski uważa, że miano etnografa zostało Piłsudskiemu niesłusznie nadane, ponieważ przez współczesnych sobie był uznawany za amatora (s. 693).

¹⁷ Nie naświetla nawet historii ówczesnej medycyny, podając bardzo ogólnikowe oraz ironiczne komentarze.

¹⁸ „Wygląda na to, że [...] doktor zostawił odurzoną pacjentkę sam na sam z zapasem chininy, którą ta, zlakniona cudownych lekarstw, przedawkowała najpewniej właśnie dlatego, że szukała dla siebie wzmocnienia owego efektu »zaspokojenia« – postąpiła więc jak typowa ćpunka” (s. 596).

pasujące do scenariusza uzależnienia. Dochodzi nawet do tego, że stawia tezę o rzekomym popełnieniu samobójstwa przez matkę B. Piłsudskiego (s. 618–619)¹⁹.

Podstawowym zarzutem, który można postawić edycji W. Kowalskiego, jest „przerost komentarza”²⁰. Tekst wprowadzenia oraz posłowia zajmuje w publikacji więcej miejsca niż samo źródło. Co więcej, w ogromnej mierze nie dotyczy tematyki „Dziennika” lub wyłącznie w sposób pośredni²¹. Co istotne, W. Kowalski wykorzystuje książkę jako trybunę do głoszenia własnych poglądów. Długie, merytorycznie nieuzasadnione dygresje zasadniczo odbiegają od głównego wątku, jakim jest zawartość „Dziennika” i jego twórca²². Uwagę swą koncentruje przede wszystkim na późniejszych losach nastoletniego diarysty. Nie ograniczając się do ich prezentacji, przeprowadza surową krytykę poczynań życiowych Piłsudskiego.

Uznaje za nieprawdziwe jakiegokolwiek utrzymane w pozytywnym tonie wspomnienia o Piłsudskim naukowców, takich jak Julian Talko-Hryniewicz, Benedykt Dybowski czy Juliusz Zborowski, nazywając je eulogiami [*sic!*]. Zarzuca ich autorom brak obiektywizmu oceny spowodowany pokrewieństwem: „związani byli [Talko-Hryniewicz i Dybowski – przyp. K. Z.] z Bronisławem więzami powinowactwa [...], co zawsze obniża rangę wy-

¹⁹ Jest to bodaj jedyny moment interwencji redakcji książki, w którym podjęto się skorygowania dość kontrowersyjnych poglądów W. Kowalskiego – redakcja pisze o prawdopodobieństwie nieświadomego przedawkowania leków (z przyp. * s. 619).

²⁰ Określenie zaczerpnięte z: Stefan Kieniewicz, *Z doświadczeń edytora źródeł historycznych*, „Archeion” 1990, R. 87, s. 124. Kieniewicz postuluje ograniczenie komentarza do tego, co jest „naprawdę niezbędne dla zrozumienia tekstu”.

²¹ Przykładowo: W. Kowalski podaje opis litewskich korzeni Bronisława, ale wywodzi je (wg autorki niniejszej recenzji zupełnie niepotrzebnie) aż od legendarnych przodków, referując sięgające XIV w. genealogie Billewiczów i Piłsudskich (publikacja zawiera również obszerne tablice genealogiczne odnoszące się do różnych gałęzi obydwu rodów). Zajmując się historią rodu Butlerów (dziadkowie B. Piłsudskiego), których reprezentanci, co prawda, występują w *Dzienniku*, przechodzi do omawiania dziejów Europy.

²² Przykłady podejmowanych „obocznie” tematów to: polityka Zakonu Krzyżackiego (s. 17, 28–29), wiara wyznawana na przedchrześcijańskiej Litwie (s. 20–21), genetyka (s. 32), krytyka feminizmu (z przyp. 15, s. 587), sympatie i antypatie polityczne autora komentarza (s. 590, z przyp. 34, s. 612, s. 650, s. 770, s. 791), negatywny wpływ czytania na wzrok (z przyp. 87, s. 676–677), krytyka ruchu LGBT (z przyp. 110, s. 691), krytyka obejrzaných filmów, z których narracją się nie zgadza (s. 790–791) itp.

głaszanych pochwał” (s. 694)²³. Pomija natomiast milczeniem jakiegokolwiek życzliwe świadectwa dotyczące życia i działalności Piłsudskiego na niwie etnograficznej²⁴.

W swoich rozważaniach W. Kowalski nie docenia należycie pracy Piłsudskiego na Podhalu – pozornie pozytywnej uwadze przeciwstawia ironiczną kontrę:

Niewątpliwie Bronisław okazał się boskim darem dla etnografii Podhala i prawdziwym pionierem badań terenowych. Także jego wiedza w kwestiach techniki robienia wystaw muzealnych, nie miała sobie równych. **Jednakże** [podkreślenie – K. Z.] przez cały ten czas, jaki Bronisław spędził pracując za „Bóg zapłać” na Podhalu, jak szalony śmigał licznik wartościujący jego własne i nauki polskiej – życie. Tym licznikiem była pleśń, jaka systematycznie zjadała wałki fonograficzne, na które kilka lat wcześniej Bronisław nagrał pieśni [...] Ajnów. Gdyby je wówczas odczytano, skopiowano i rozesłano do co ważniejszych ośrodków naukowych świata, pozycja Bronisława w świecie nauki byłaby raz na zawsze ugruntowana. Ale ich edytor i nagrywacz **wolał włóczyć się po wsiach górali** [podkreślenie – K. Z.], zaś osamotnione wałki pęczniały od pleśni na poddaszu domu Kornilowicza na Bystrem (s. 744).

Ujawnia się tu ignorancja lub chęć zafałszowania faktów przez edytora, bowiem B. Piłsudski doskonale zdawał sobie sprawę z konieczności utrwalenia nagrań na trwałym nośniku. Próbował pozyskać fundusze na wykonanie metalowych matryc. Fiasko tej akcji spowodowało, że postanowił nawet zrzec się prawa do pozyskanych przez siebie materiałów etnograficznych, by je uratować przed zniszczeniem. Juliusz Zborowski wspomina: „zdecydowaliśmy się już z ciężkim sercem przyjąć propozycję jednego z wiedeńskich uczonych, aby mu odstąpić cały zbiór do opracowania i wydania [...] za co bezpłatnie otrzymamy duplikaty matryc, gdy wybuch wojny przerwał nasze fonograficzne zmartwienia”²⁵.

²³ Należałoby w tym kontekście zastanowić się, czy fakt powinowactwa nie obniża jednocześnie rangi głoszonych krytyk. J. Talko-Hrynczewicz nie był zresztą tak bezkrytyczny wobec Piłsudskiego, jak tego chce W. Kowalski. Por. list do Juliusza Zborowskiego, [w:] Mahmud Taha Żuk, *Julian Talko-Hrynczewicz o Bronisławie Piłsudskim*, „Niepodległość i Pamięć” 2003, 10/1 (19), s. 48.

²⁴ Takie świadectwa oczywiście istnieją, choć nie pasują do optyki przyjętej przez W. Kowalskiego (np. pochlebna recenzja książki Piłsudskiego w angielskim czasopiśmie „Athenaeum”, o której wzmiankuje jeden z krakowskich językoznawców). Por. Kazimierz Nitsch, *Ze wspomnień językoznawcy*, Kraków 1960, s. 215.

²⁵ Juliusz Zborowski, *Wspomnienia I*, „Ziemia. Ilustrowany miesięcznik krajoznawczy” 1934, nr 1–2, s. 8.

W. Kowalski negatywnie ocenia niemal każdy szczegół biografii B. Piłsudskiego. Z ironią opisuje trudny los zdeklasowanej szlachty: „Zamiast więc być miliardermi i podpalać cygara sturublowym banknotem, bracia Piłsudscy trzęśli się z zimna w jednym cienkim paltociku, gdy tylko nadeszły pierwsze przymrozki” (s. 183, przyp. 91). Ponadto przedstawia Bronisława jako rusyfikatora, choć stworzył on praktycznie od podstaw system szkolnictwa dla Ajnów (s. 701–703).

Autor omówienia nie weryfikuje podawanych przez siebie informacji. Nie wymienia też źródeł, z których korzysta, co uniemożliwia czytelnikowi dalsze poszukiwania czy jakąkolwiek polemikę, nie mówiąc już o możliwości samodzielnej interpretacji podanych informacji. Twierdzi na przykład, że Piłsudski nie spotkał się z Johnem Batchelorem²⁶ (s. 725–726), co kłóci się z ustaleniami innych badaczy²⁷. Wpada również w pułapkę samozaprzeczenia: poddaje w wątpliwość relacje łączące Józefa Piłsudskiego z matką (przyp. 28, s. 601), kwestionując rolę, jaką w wychowaniu patriotycznym przypisywał jej później Marszałek. Tymczasem w książeczce *Ognista kula* przedstawia scenę ukazującą małego Ziuka²⁸ słuchającego lektury zakazanych książek²⁹.

O tym, że podaje wybiórczo przedstawione informacje, może świadczyć komentarz W. Kowalskiego odnoszący się do innego badacza Syberii – Wacława Sieroszewskiego, który rzekomo „zostawił »za sobą« córkę – gdzieś w przepastnych krainach Syberii” (przyp. 89, s. 679). Powtarza w ten sposób własne sądy (czy też obiegowe opinie), nie zadając sobie trudu, by sprawdzić ich prawdziwość. Co znamienne, córka Sieroszewskiego do końca życia korespondowała ze swym rzekomo złym ojcem, którego w zachowanej korespondencji nazywa „drogim tatą”³⁰.

²⁶ John Batchelor (1855–1944) – presbiteriański pastor zajmujący się badaniami nad kulturą Ajnów, z którymi zetknął się podczas misji na wyspie Hokkaido.

²⁷ Zob. *Bronisław Piłsudski – kalendarium*, [w:] *Ajnowie, górale i Bronisław Piłsudski*, red. Anna Król, Kraków 2018, s. 81.

²⁸ W ten sposób nazywano w gronie rodzinnym Józefa Piłsudskiego.

²⁹ Zob. W. Kowalski, *Ognista kula...*, s. 80–83.

³⁰ Zob. Grażyna Legutko, „Wyrośłam na Rosjanę...”. *Historia Marii – jakuckiej córki Wacława Sieroszewskiego w świetle jej listów do ojca i innych dokumentów*, Wrocław 2019, s. 99–212. Po śmierci matki Sieroszewski zaopiekował się dorastającą dziewczynką. Następnie, dorosła już, 25-letnia Maria pozostała z własnej woli w Moskwie (a nie na Syberii).

Ponadto w tekście edycji pojawiają się też różnego rodzaju błędy merytoryczne, np. pomyłki w datacji czy w nazwach wymienianych instytucji³¹ itp. Oczywiście omawiane wydawnictwo nie jest publikacją naukową, co autor kilkakrotnie podkreśla, jednakże trudno to wygodne tłumaczenie uznać za wystarczającą wymówkę dla braku rzetelności edytorskiej.

Stronniczość odzwierciedla również bibliografia nazwana „zalecaną literaturą”. Pomijając publikacje w żaden sposób nie dotyczące tematu, można stwierdzić, że czytelnik uzyska niewiele informacji odnoszących się bezpośrednio do „Dziennika” i jego bohaterów. Ponadto W. Kowalski przytacza w niej pozycje zawierające błędy merytoryczne³². Dodatkowo interpretacje zawarte w wywodzie przeczą informacjom, które da się pozyskać ze wskazanych źródeł bibliograficznych³³.

Choć większa część wyводу W. Kowalskiego nie dotyczy bezpośrednio „Dziennika”, nieprawdą byłoby twierdzenie, że jego rozważania w ogóle nie mają nic wspólnego z dziaruszem. Podobnie jak J. Żyndul edytor rozważa np. czym były dla B. Piłsudskiego prowadzone zapiski (s. 567–568). Wyciąga przy tym ciekawy wniosek, że skoro dziennik był pisany po polsku – czyli w języku zabronionym uczniom nawet w kontaktach prywatnych – mógł stanowić swego rodzaju „protest przeciwko codziennej dominacji Moskali i próbę uświadomienia sobie, na czym polega rzeczywista [...] różnica między »nimi« a nami” (s. 567).

Jeśli za miarę oceny wydawnictwa źródłowego uznamy osiągnięcie zamierzonego przez edytora celu, uważam że J. Żyndul w pełni udało się wywiązać z wyznaczonego zadania, zasygnalizowanego we wstępie do publikacji: „Oddając w ręce czytelników naukową edycję młodzieńczego dziennika Bronisława Piłsudskiego, mam nadzieję, że zainteresowanym pomoże lepiej zrozumieć jego postać³⁴, a dotychczas nieznaną go – ukaże

³¹ Zamach na cara Aleksandra II przeprowadzony przez Ignacego Hryniewieckiego miał miejsce w 1881 r., a nie w 1880 r. (s. 628). Sekcję Ludoznawczą Towarzystwa Tatrzańskiego nazywa Sekcją Etnograficzną (s. 743).

³² Zob. Adam Grzegorz Dąbrowski, *Przyczynki do biografii Bronisława Piłsudskiego w spuściznie Bolesława Sześcińskiego*, „Teki Archiwalne. Seria Nowa” 2000, t. 4 (26), s. 100.

³³ Np. różnice w prezentacji postawy jednego z uczestników zamachu na cara Aleksandra III (s. 663). Por. *Pierwszy marca 1887 roku. Wspomnienia Józefa Łukaszewicza*, wyd. Stefan Bergman, Warszawa 1981, s. 82.

³⁴ Lepiej, a nie pod z góry założonym kątem interpretacyjnym.

świat dojrzewającego chłopca, który musiał mierzyć się z dewastującymi doświadczeniami, takimi jak śmierć matki czy finansowa ruina rodziny. Wszystko to na tle codziennego życia Wilna sprzed 140 lat” (s. 16).

Natomiast postulowane starania W. Kowalskiego „o przywrócenie – po latach zacierania śladów jego istnienia – Bronisława Piłsudskiego zbiorowej polskiej jaźni” (s. 5) oraz walkę o „wyrażenie przez państwo polskie oficjalnego uznania wobec życia i dzieła Bronisława Piłsudskiego” (s. 10) przekreśliła chęć korekty obrazu rodziny Piłsudskich. Wykreował on bowiem w swym eseju postać typowego antybohatera, który – w gruncie rzeczy – nie zasługuje na upamiętnienie. Epatujący ironią komentarz oraz kontrowersyjne poglądy nie ułatwiają lektury. Czytelnik otrzymuje zbiór zsubiektywizowanych wyobrażeń na temat przeszłości (daremne byłoby szukanie w tekście odautorskiego „moim zdaniem...”). Sposób potraktowania tematu zniechęca do dalszych poszukiwań odnoszących się do postaci B. Piłsudskiego. Odbiorca – jak sądzę – powinien mieć szansę dokonania samodzielnej oceny, a celem edycji jest pomoc w zrozumieniu przekazu, a nie w jego interpretacji.

Jak trafnie zauważył Stefan Kieniewicz: „edytorstwo jest przede wszystkim służbą. Książki naukowe piszemy i publikujemy na ogół dla własnej satysfakcji; źródła wydajemy po to, by z nich korzystał kto inny. Ale też edycja źródłowa, jeśli poprawnie zrobiona, zachowuje przydatność swą o wiele dłużej aniżeli monografia [...]. Edycja doskonała w teorii mogłaby służyć bez końca”³⁵. Dodając do tego postulat rzetelności opracowania, odpowiedzialności za słowo (zwłaszcza pisane) oraz szacunku dla cudzej biografii (szczególnie w kwestii powstrzymania się od wartościujących sądów), można stwierdzić, że edycja stworzona przez J. Żyndul jest bardziej godna zarekomendowania niż wydawnictwo W. Kowalskiego.

Karolina Zięba
Archiwum Narodowe w Krakowie

³⁵ S. Kieniewicz, *Z doświadczeń edytora...*, s. 123.

BIBLIOGRAFIA

Opracowania

- A Critical Biography of Bronisław Piłsudski*. Vol. 1, Vol. 2 [Preprint]. Ed. by Kazuhiko Sawada and Koichi Inoue. Saitama: Saitama University, 2010.
- Ajnowie, górale i Bronisław Piłsudski*. Red. Król Anna. Kraków: Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha, 2018.
- Bronisław Piłsudski (1866–1918). Człowiek – uczonek – patriota*. Red. Mieczysław Rokosz [et al.]. Zakopane: Towarzystwo Muzeum Tatrzańskiego, 2003.
- Chociłowski Jerzy: *Bronisława Piłsudskiego pojedynek z losem*. Warszawa: Wydawnictwo Iskry, 2018.
- Dąbrowski Grzegorz Adam: *Przyczynki do biografii Bronisława Piłsudskiego w spuściznie Bolesława Szczecińskiego*. „Teki Archiwalne. Seria Nowa” 2000, t. 4 (26), s. 99–107.
- Domańska Ewa: *Mikrohistorie. Spotkania w międzywiciach*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2005.
- Helak Wiesław: *Scenariusze syberyjskie*. Warszawa: Wydawnictwo Trio, 2013.
- Kieniewicz Stefan: *Z doświadczeń edytora źródeł historycznych*. „Archeion” 1990, R. 87, s. 123–131.
- Kowalski Witold: *Ognista kula. Obrazki z dzieciństwa Józefa Piłsudskiego*. Poznań: „Media Rodzina”, 2002.
- Kuczyński Antoni: *Bronisław Piłsudski (1866–1918) zesłaniec i badacz kultury ludów Dalekiego Wschodu*. „Niepodległość i Pamięć” 2015, 22/2 (50), s. 7–93.
- Nitsch Kazimierz: *Ze wspomnień językoznawcy*. Kraków: PWN, 1960.
- Pierwszy marca 1887 roku. Wspomnienia Józefa Łukaszewicza*. Wyd. Stefan Bergman. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1981.
- Staszek Jan: *Bronisław Piłsudski i jego związki z Akademią Umiejętności w Krakowie*. „Rocznik Biblioteki PAU i PAN w Krakowie” 2001, R. 46, s. 7–104.
- Zborowski Juliusz: *Wspomnienia I*. „Ziemia. Ilustrowany miesięcznik krajoznawczy” 1934, nr 1–2, s. 5–9.
- Żuk Mahmud Taha: *Julian Talko-Hryncewicz o Bronisławie Piłsudskim*. „Niepodległość i Pamięć” 2003, 10/1 (19), s. 45–50.
- Żyndul Jolanta: *Żydzi i Piłsudski*. Warszawa: Żydowski Instytut Historyczny, 2021.